

## ANONIM

16 lipca 1940 r. w Brześciu zostałem aresztowany przez NKWD i 18 lipca wtrącili mnie do więzienia brzeskiego. Za czasów naszych [polskich] w tej celi siedziało najwyżej do sześciu ludzi, a nas tam wpakowali 35.

Badanie trwało od 18 lipca do 22 listopada 1940 r., z wyjątkiem trzech dni, gdy siedziałem w karcerze. Podczas badania bili mnie kluczami, rewolwerami i obcasami – gdy upadałem na podłogę. Najwięcej znęcali się podczas badań nad Godlewskim, gm. Mileczyce [Milejczyce?], kolonia Pokaniewo [?].

Zasądzone mnie na sześć lat przymusowych robót w łagrach, a winą moją było to, że byłem Polakiem i niby wojenny trybunał sądził mnie – za nic.

Podczas podróży na Wyspy Czukockie od 9 kwietnia do 17 lipca 1941 r. morzyli nas głodem, często dawali zgniłe, słone ryby bez chleba, a wody ani kropelki. Często podczas sprawdzania nas w wagonach bili pałami drewnianymi mniej sprytnych, tak że niejednemu złamali rękę i nogę. Tam pracowaliśmy przy wydobywaniu rudy ołowiu i innych rud.

Normy postawili takie, by nikt nie mógł [ich] wykonać, a za niewykonanie normy wtrącali nas do karceru i nie otrzymywało się jedzenia.

Za każde słowo o Polsce karali karcerem. Krzyżyki, medaliki i książeczki do nabożeństwa odbierali, deptali nogami i za [ich posiadanie] wtrącali do karceru.

Na każdym kroku mówili: „Все здесь подохнете как собаки”.